

Boski, Nie Mam Czasu Na Smutek

Kiedy w życiu zamiast szczęścia przychodzi katastrofa
I z tych wielkich super planów wychodzi kłapa nowa
Załamują się tu liczni i tak żyją lata, zobacz:
Dla ciebie od Boskiego nadchodzi taka strofa
Filozofia to ta aby wierzyć w siebie a nie szlochać
I zaufać Boskim planom aby znowu życie kochać
Nie musisz się spinać jak ten madafaka obudź smoka
On ogień w sobie ma, a nie szuka go po bokach
Dobry chłopak w tarapatach nie zachowa się na opak
Nie na pokaz leci rap ten, ja cię motywuję w zwrotkach
Choćby chcieli cię zniewolić, zawsze będziesz wolna duszą
Nie poruszą twego ducha ci co świat ulotny kruszą
Muszą zrozumieć od razu pazur mojego przekazu
To rap pełen drogowskazów, a nie moralnych nakazów
Bo to musi być dobitne, bo to rap - życie uliczne
Bo te sztuki są magiczne i dla ciebie to wytyczne

Kiedy mój rap gra wiedz nie jesteś sam
Ja znam mrok życia i na smutek czasu nie mam
Pobudzam otwieram twoje oczy - taki mój plan
Uwierz mi, masz w sobie moc i nie musisz się bać
Żeby brać bogactwo świata także musisz coś dać
Po co staczać się, po co ten moralny tobie kac?
Uwierz mi, wewnątrz tkwi rozwiązanie już je masz
Znajdź klucz do umysłu bram i bądź wolny i bądź rad

Rozwiązania często szukamy na zewnątrz to logiczne
Zabij tą logikę teraz naucz się inaczej myśleć
Ja ci obiecuję, że masz w sobie rozwiązania wszystkie
Masz siłę, odpowiedź i bogactwo w swym umyśle
Jaki świat stworzyłeś w myślach taki cię na zewnątrz wita
Podważy to hipokryta, Boski zjada cię na bitach
Na płytach, w głośnikach, w klipach, witam, pytam cię o zdrowie
Bo nie obojętny dla mnie słuchający dobry człowiek
A cuchnący dziwny obieg wciągający innych w fobie
Nie złamię dobrych chłopaków oraz ich prawidłowych kobiet
I dlatego Boski Romek daje rap dla ciebie z pasji
To co ja Ci daję ziomek moc byś nie zgubił trasy
Każdy wróg to mojego życia dobry nauczyciel
Wiec dziękuję wam za lekcje i serdecznie tego życzę aby oczy wasze były szeroko otwarte
Kiedy lekcji wam udzieli życie
Tyle w tym temacie!

Kiedy mój rap gra wiedz nie jesteś sam
Ja znam mrok życia i na smutek czasu nie mam
Pobudzam otwieram twoje oczy - taki mój plan
Uwierz mi, masz w sobie moc i nie musisz się bać
Żeby brać bogactwo świata także musisz coś dać
Po co staczać się, po co ten moralny tobie kac?
Uwierz mi, wewnątrz tkwi rozwiązanie już je masz
Znajdź klucz do umysłu bram i bądź wolny i bądź rad

Moje tereny znam i dawno już przestałem narzekać na nie
Powiedz, ile goryczy kosztowało cię tu zaufanie
Do tych którzy te tereny dzielili z tobą tu od zawsze?
Nie brak mi weny i mówię ci teraz o chłodnym oku którym na to patrzę
W teatrze kurtyna w realu czupryna
Kiedy grunt pod nogami się zapada się wyginasz
Jedna rada się nie spinaj tym na co nie masz wpływu
Ja nie będę protestował, gdy uparcie chcesz żyć w kiblu
Ja i kilku młodych wilków robimy to co umiemy
Kraków raz mnie kocha, raz nie, sam nie wiem kiedy
Nie boje się biedy wiem, że spłacę kredyt
Skoro bogate mam wewnątrz to na zewnątrz też coś będzie

